

WAGARY DLA KLIMATU. DZIŚ UCZNIOWIE UPOMINAJĄ SIĘ O OCHRONĘ ZIEMI [KOMENTARZ]

- Młodzi ludzie na całym świecie opuszczają dziś zajęcia szkolne, by wymusić na władzach przyspieszenie działań związanych z ochroną klimatu.
- Młodzieżowy Strajk Klimatyczny odbędzie się także w Polsce - uczniowie zorganizują m.in. pikietę przed Ministerstwem Energii.
- Cała inicjatywa jest dziełem Greta Thunberg, szwedzkiej nastolatki.

Młodzi ludzie na całym świecie opuszczają dziś szkolne zajęcia, by zaprotestować przeciwko zbyt ospałym działaniom w kwestii ochrony Ziemi. Młodzieżowy Strajk Klimatyczny – bo tak nazywa się ta inicjatywa – odbędzie się także w Polsce. Kulminacyjnym punktem akcji ma być protest przed Ministerstwem Energii.

„Stan naszej Ziemi jest krytyczny. Żeby uniknąć katastrofy klimatycznej wiele spraw musi się zmienić” – piszą na swej stronie na Facebooku organizatorzy jutrzejszego strajku w Warszawie. W wydarzeniu, które utworzyli na tym portalu, udział zadeklarowało ponad 11 tysięcy osób. Oczywiście pod Ministerstwem Energii pojawi się ich znacznie mniej, lecz protest w stolicy będzie tylko jednym z wielu podobnych wydarzeń, które zaplanowano dziś w Polsce i na całym świecie.

Jak narodziła się idea Młodzieżowego Strajku Klimatycznego?

Wszystko zaczęło się od... wagarów 16-letniej Greta Thunberg. Ta szwedzka nastolatka 20 sierpnia 2018 roku opuściła zajęcia w szkole, by rozpocząć protest pod budynkiem Riksdagu, czyli parlamentu Szwecji. Zrobiła to przede wszystkim ze względu na szalejące w jej kraju pożary, które były efektem długotrwałej fali upałów. Od tego dnia, Greta opuszcza zajęcia w każdy piątek i kontynuuje swoją pikietę pod hasłem "Skolstrejk för klimatet" (Szkolny strajk dla klimatu).

Patrząc na drzewo genealogiczne Greta można stwierdzić, że wrażliwość na sprawy klimatyczne ma ona we krwi – jej przodkiem był bowiem Svante Arrhenius, szwedzki fizyk i chemik, który otrzymał Nagrodę Nobla za sformułowanie hipotezy globalnego ocieplenia i wpływu gazów cieplarnianych na atmosferę Ziemi.

Teraz na podobny zaszczyt może liczyć sama Greta. Została ona bowiem oficjalną kandydatką do Pokojowej Nagrody Nobla.

Dziewczynka ma spore szanse na otrzymanie tego wyróżnienia – w krótkim czasie stała się bowiem twarzą ogólnoswiatowego ruchu.

„Zainspirowani odwagą, nieustępliwością i determinacją Greta Thunberg, chcemy przeciwstawić się bierności polityków wobec postępowania zmian i ocieplenia klimatu” - piszą na Facebooku organizatorzy polskiego Strajku.

„Jesteśmy świadomi, że uratowanie naszej planety wymaga od nas realnej zmiany sposobu życia. Wiemy też, że nasze indywidualne działania nie są i nie będą wystarczające, by zatrzymać dramatyczne procesy niszczące środowisko. Domagamy się zatem również działań politycznych i ekonomicznych, które pozwolą urzeczywistnić inny sposób zaspokajania naszych potrzeb” – dodają.

Jednakże badacze i rządy na całym świecie już od dawna przyglądają się tym wszystkim zmianom środowiskowym z niepokojem. Świat nauki mówi prawie jednogłośnie: jest się czego bać – według opinii większości ekspertów, zaniechanie ochrony światowego klimatu spowodzi na ludzkość klęski żywiołowe o niespotykanej skali, głód oraz wojny. Najnowszy raport Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu (IPCC) stwierdza, że przed globalną katastrofą klimatyczną uchronić może nas jedynie zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 45% do 2030 roku (licząc od wartości z roku 2010), a do 2050 roku należy osiągnąć zerowy bilans emisji CO₂.

Pomimo szeroko zakrojonych wysiłków klimatycznych podjętych m.in. przez Organizację Narodów Zjednoczonych czy Unię Europejską, ilość dwutlenku węgla w atmosferze stale rośnie. Według danych amerykańskiej National Oceanic and Atmospheric Administration (NOAA) z czerwca 2018 roku, w milionie cząsteczek powietrza znajduje się już 410 cząsteczek CO₂. Jest to najwyższy wynik w historii pomiarów. Dla porównania w 1960 roku w milionie cząsteczek powietrza znajdowało się zaledwie 320 cząsteczek dwutlenku węgla. Dzięki przeprowadzonym przez NOAA badaniom bąbelków powietrza uwięzionych w lodowcach, udało się ustalić, że wzrost ilości dwutlenku węgla w atmosferze rozpoczął się wraz z nastaniem rewolucji przemysłowej, a więc na przełomie XVIII i XIX wieku. Od tego czasu, CO₂ gwałtownie przybywa, a ziemski klimat stale ociepla się. Zmianom tym towarzyszą anomalie pogodowe, które – według IPCC – staną się coraz częstsze.

Ludzkość, rozwijając przemysł i technologię, zapewniała sobie coraz to lepsze warunki życia i powiększała swą liczebność. Szło to w parze z konsumpcją coraz większych ilości zasobów i produkcją coraz większych ilości zanieczyszczeń.

To między innymi te powyższe czynniki skłoniły Paula Crutzena, noblistę w dziedzinie chemii, do zaproponowania terminu „antropocen”, który miał służyć za określenie trwającej epoki geologicznej, zdominowanej przez działalność człowieka.

Sam Młodzieżowy Strajk Klimatyczny nie zmieni sytuacji naszej planety. Ale może być kolejnym bodźcem dla rządzących, który nakaże szukać kompleksowych i szerokich rozwiązań zmierzających do ochrony ziemskiego klimatu. Bo przecież, jak mówią zaangażowani w protest uczniowie: nie mamy drugiej planety do dyspozycji.